

*Sygn. akt I C 165/12*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 lutego 2014 r.

**Sąd Okręgowy we Wrocławiu – Wydział I Cywilny**

w składzie:

**Przewodniczący:** SSR del. Ewa Rudkowska – Ząbczyk

**Protokolant:** Marcin Guzik

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 3 lutego 2014 r. we Wrocławiu

sprawy z powództwa **J. L.**

przeciwko **A. P.**

o **ochronę dóbr osobistych**

I. oddała powództwo;

II. zasądza od powoda J. L. na rzecz pozwanej A. P. kwotę 977,00 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania.

Sygnatura akt I C 165/12

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 1 lutego 2012 r. skierowanym przeciwko stronie pozwanej A. P. powód J. L. domagał się ochrony dóbr osobistych poprzez zobowiązanie pozwanej do zamieszczenia na jej koszt na stronie internetowej (...) Instytutu (...) w (...), zajmującego co najmniej połowę pierwszej strony w/w linku przy wielkości czcionki C. (...), pogrubionej oraz na tablicy informacyjnej Instytutu (...) we W. przy ul. (...) na formacie kartki A-3, oświadczenia o następującej treści: „W związku z bezpodstawnym oskarżeniem, które złożyłam w dniu 1 lutego 2011 r. w trakcie posiedzenia Rady Instytutu (...) (...) oświadczam, że przeproszam Pana J. L. za naruszenie jego dobrego imienia przez posądzenie go o próbę wyłudzenia pieniędzy od (...) oraz o nienależyte wykonywanie przez niego obowiązków na stanowisku nauczyciela akademickiego w Instytucie (...). Oświadczam jednocześnie, że podane podczas Rady Instytutu (...) (...) informacje dotyczące Pana J. L. są nieprawdziwe”. Ponadto powód domagał się także zasądzenia od pozwanej na rzecz Polskiego (...) kwoty 5000,00 zł oraz zasądzenia od pozwanej na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa prawnego i opłaty skarbowej od pełnomocnictwa według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powyższych żądań powód podniósł, że w dniu 1 lutego 2011 r. pozwana – dyrektor Instytutu (...) rozpowszechniła na gremium nadzwyczajnego posiedzenia Rady Instytutu (...) (...) bezpodstawne oskarżenie powoda o próbę wyłudzenia przez niego pieniędzy od (...), a nadto oczerniła powoda o nienależyte wykonywanie przez niego obowiązków, powołując się przy tym na niezakończone postępowanie przez sądem pracy – postępowanie przed Sądem Najwyższym o sygnaturze II PKN 134/11. Powód stanowczo oświadczył, że nigdy nie działał na szkodę (...), tym bardziej nigdy nie miał zamiaru i nie dokonywał jakiegokolwiek prób wyłudzenia pieniędzy od (...). Istnienie zarzucanego przez pozwaną proceduru nigdy nie zostało stwierdzone ani w wyniku jakiegokolwiek kontroli, ani też przez sąd, nigdy nie toczyły się w tej sprawie żadne postępowania. Powód podniósł, że nie jest prawdą, by nienależycie wywiązywał się ze swoich obowiązków zarówno jako nauczyciel akademicki, jaki i w wykonywanej przez siebie na rzecz Uczelni pracy naukowej. Powód wskazał, że nieprawdziwe informacje na jego temat, ogłoszone w dniu posiedzenia przez pozwaną naruszają jego dobre imię i cześć, tym bardziej, że z uwagi na zajmowane stanowisko, jest on osobą

publiczną. Zajmowane przez niego stanowisko wymaga nieposzlakowanej opinii i zaufania zarówno ze strony władz uczelni, kadry akademickiej, jak i osób studiujących. Powód podniósł także, że od momentu zdarzenia zwracał się z pisemną skargą zarówno do Rektora (...), jak też z wezwaniem do pozwanej, jednak nie uzyskał żadnej odpowiedzi.

W odpowiedzi na pozew z dnia 23 marca 2012 r. pozwana A. P. wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na jej rzecz zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powyższego stanowiska pozwana, że na semestr zimowy 2010/2011 zostały powodowi przydzielone zajęcia dydaktyczne przewidziane planem i programem studiów oraz programem nauczania, z zachowaniem obowiązującej wielkości grup studenckich (8 osób). Powód miał prowadzić m.in. dwa seminaria magisterskie dla I i II roku, dwie grupy, każda licząca po ośmiu studentów. Na każdą grupę przewidywano 30 godzin dydaktycznych w semestrze, co powodowało, że łączną ilość czasu związanego z prowadzeniem seminariów określono na 60 godzin w semestrze. Opisany przydział zajęć dydaktycznych został przez powoda oraz pozwaną podpisany. Pozwana podniosła, że zgodnie z harmonogramem zajęć zajęcia miały być prowadzone przez powoda we wtorki, w godzinach od 11.30 do 13.00 dla I roku, natomiast dla II roku od 13.15 do 14.45, jednak pozwany zmienił harmonogram zajęć w taki sposób, że zajęcia były prowadzone w piątki od 8.00 do 9.30 – dla obu grup. Zdaniem pozwanej oznaczało to, że skoro powód prowadził jedno seminarium, w tym samym czasie dla obydwu grup wykonał pracę w liczbie 30 godzin dydaktycznych (a nie 60 godzin jak przyjęto w przydziale zajęć dydaktycznych). Zmiana terminu zajęć nastąpiła w sposób nieformalny albowiem wniosek o zmianę harmonogramu powód skierował do osoby nieuprawnionej do podejmowania decyzji w takim zakresie, a mianowicie informatyka, który zajmował się sporządzaniem (technicznym) harmonogramu zajęć, i który nie miał w tym zakresie uprawnień do dokonywania wiążących zmian lub korekt.

Zdaniem pozwanej, powód prowadząc seminarium w jednym terminie dla połączonych grup, wykonał pracę w liczbie 30 godzin dydaktycznych. Natomiast powód w sprawozdaniu z wykonania zajęć oświadczył, że prowadził seminaria w dwóch grupach, po 30 godzin, co daje łączną liczbę wypracowanych 60 godzin dydaktycznych. Pozwana wskazała, że sprawozdania złożonego przez powoda nie podpisała, ponieważ jej zdaniem zawierało oświadczenie niezgodne z faktami.

Pozwana podniosła także, że podczas grudniowego posiedzenia Rady Instytutu (...) wystąpiła z wnioskiem o zatrudnienie na stanowisku profesora zwyczajnego dwóch nestorek (...) prof. K. K. (1) oraz prof. dr hab. M. S.. Wniosek ten został złożony powtórnie, ponieważ nie uzyskał on akceptacji na wcześniejszej Radzie Instytutu ze względów formalnych (brak wydanych monografii). Powtórny wniosek był uzasadniony tym, że zgodnie ze statutem (...), znaczący dorobek naukowy pozwala zatrudnić takie osoby na wnioskowanych stanowiskach. Rada Instytutu poparła wniosek większością głosów (przeciwni byli powód wraz z żoną). W konsekwencji tego zdarzenia, powód na drugi dzień po Radzie Instytutu rozesłał do członków Rady Instytutu drogą elektroniczną (e-mail) oświadczenie o treści: „Wnioski Rady Instytutu o awansowanie pracowników naukowych nie posiadających znaczącego dorobku naukowego są oszustwem.” Podpisane przez powoda oświadczenie o tej samej treści zostało wywieszane na tablicy ogłoszeń, przez co stało się publicznie dostępne nie tylko dla osób bezpośrednio uczestniczących w Radzie Instytutu, ale także studentów oraz osób trzecich. Konsekwencją działań powoda było zwołanie nadzwyczajnego posiedzenia Rady Instytutu w dniu 1 lutego 2011 r., przy czym działania powoda spotkały się z dezaprobatą Rady Instytutu. Podczas dyskusji na temat ogłoszenia opublikowanego przez powoda, pozwana podniosła także zarzut związany z nieprawidłowym rozliczeniem wykonanych godzin dydaktycznych. Pozwana przedstawiła członkom Rady fakt zmiany przez powoda terminu prowadzenia zajęć, połączenia grup oraz dokonania zmiany harmonogramu wskutek prośby skierowanej do informatyka. Pozwana przedstawiła także sprawozdanie złożone przez powoda, w którym wykazał on 60 godzin dydaktycznych wykonanej pracy. Pozwana uznała działanie powoda za próbę wyłudzenia od (...) wyższego wynagrodzenia. Na Radzie pozwana zwróciła także uwagę, że powód wskazał w sprawozdaniu również prowadzenie zajęć w języku obcym i to pomimo tego, że zgodnie z wewnętrzną regulacją (...), filologom nie przysługuje dodatkowe wynagrodzenie z tego tytułu. W powyższej sprawie pozwana zwróciła się do Prorektora ds. nauczania, prof. dra hab. R. C., a ten zajął stanowisko, zgodnie z którym zmiana terminu zajęć powinna nastąpić na podstawie zgody na korektę organizacji zajęć przez osobę planującą zajęcia. O ile, zdaniem pozwanej, sposób zmiany harmonogramu zajęć można traktować jako uchybienie lub niedopatrzenie, o tyle nie można w ten sposób traktować założonego przez powoda

sprawozdania. Pozwana dodała, że podstawą rozliczenia wynagrodzenia powoda było wykonanie określonej liczby godzin dydaktycznych, a nie przeprowadzenie zajęć dla określonej liczby studentów.

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

Powód J. L. był zatrudniony na (...) w Instytucie (...) na stanowisku profesora nadzwyczajnego, a nadto w zastępstwie żony Z. L. pełnił obowiązki Kierownika Zakładu (...). W semestrze zimowym roku akademickiego 2010/2011 zostały mu przydzielone zajęcia dydaktyczne w wymiarze 300 godzin, tj. o 90 godzin więcej od limitu rocznego, w tym dwie grupy seminarium magisterskiego na I i II roku studiów magisterskich każda, obejmujące po 30 godzin dydaktycznych w ramach pensum.

(dowód: przydział zajęć dydaktycznych, k. 26)

W planie zajęć seminarium magisterskie prowadzone przez powoda na I roku studiów magisterskich (...) przewidziane zostało we wtorek w godzinach od 11.30 do 13.00, a na II roku studiów magisterskich – także we wtorek w godzinach od 13.15 do 14.45. Każda z grup seminaryjnych liczyła po 8 studentów.

(dowód: plan zajęć według stanu na dzień 22 września 2010 r.)

Projekty planów zajęć w Instytucie (...) były przygotowywane przez informatyka i przesyłane drogą elektroniczną do Zastępcy Dyrektora ds. Dydaktycznych oraz Kierowników poszczególnych Zakładów przed rozpoczęciem danego semestru celem dalszego przesłania ich pracownikom poszczególnych Zakładów. W ten sposób każdy prowadzący zajęcia mógł się z nimi zapoznać i zgłosić swoje uwagi do rozkładu zajęć. Następnie plany ulegały zatwierdzeniu przez Zastępcę Dyrektora ds. Dydaktycznych, po czym były ogłaszane na tablicy ogłoszeń i na stronie internetowej do wiadomości studentów.

(dowód: zeznania świadka K. B., e – protokół rozprawy z dnia 26 kwietnia 2013 r., 00:02:32-00:17:05; e – protokół rozprawy z dnia 4 października 2013 r., 00:37:30-00:55:12)

Po zapoznaniu się z projektem planu zajęć na semestr zimowy roku akademickiego 2010/2011 powód zwrócił się do informatyka K. B. z prośbą zamieszczenie w planie dwóch grup seminaryjnych I i II roku studiów magisterskich (...) w ramach jednych zajęć w piątek zamiast wtorku. Prośbę swą uzasadniał małą liczebnością obu grup.

(dowód: oświadczenie K. B. z dnia 31 stycznia 2011 r., k. 28; zeznania świadka K. B., e – protokół rozprawy z dnia 26 kwietnia 2013 r., 00:02:32-00:17:05; e – protokół rozprawy z dnia 4 października 2013 r., 00:37:30-00:55:12)

Czyniąc zadość powyższej prośbie informatyk K. B. zamieścił w planie I i II roku studiów magisterskich seminarium magisterskie w piątek w godzinach 8.00-9.30.

(dowód: plan zajęć według stanu na dzień 31 stycznia 2011 r.; zeznania świadka K. B., e – protokół rozprawy z dnia 26 kwietnia 2013 r., 00:02:32-00:17:05; e – protokół rozprawy z dnia 4 października 2013 r., 00:37:30-00:55:12)

W dniu 18 stycznia 2011 r. sekretarka A. R. przesłała do powoda drogą elektroniczną druk sprawozdania z wykonania zajęć dydaktycznych do wypełnienia wraz z objaśnieniami. Zgodnie z objaśnieniami rubryki „zajęcia w językach obcych” nie powinno się wypełniać, stawiając znak „-”, albowiem w Instytucie (...) takich zajęć nie było. Wyjaśniono także, że „obowiązują one, gdy np. w Instytucie (...) prowadzone byłyby zajęcia w języku obcym”.

(dowód: wydruk wiadomości e-mailowej z dnia 27 stycznia 2011 r., k. 121-122; zeznania świadka A. R., e – protokół rozprawy z dnia 26 kwietnia 2013 r., 00:17:05-00:28:57)

W dniu 28 stycznia 2011 r. powód złożył drogą elektroniczną projekt sprawozdania z wykonania zajęć dydaktycznych informując w nim, że w semestrze zimowym w roku akademickim 2010/2011 odbył seminarium magisterskie na I

roku (...) w wymiarze 30 godzin dydaktycznych oraz seminarium magisterskie na II roku (...) także w wymiarze 30 godzin dydaktycznych.

(dowód: wydruk wiadomości e-mailowej z dnia 27 stycznia 2011 r., k. 121; zeznania świadka A. R., e – protokół rozprawy z dnia 26 kwietnia 2013 r., 00:17:05-00:28:57; przesłuchanie pozwanej, e – protokół z dnia 3 lutego 2014 r., 01:28:56-02:20:34)

Jednocześnie powód wskazał, że nie rozumie przyczyn, dla których nie miałby wypełniać w sprawozdaniu rubryki „Zajęcia w językach obcych”, skoro większość zajęć prowadził w języku czeskim. Wskazał, że wprawdzie język czeski jest jego językiem ojczystym, ale pracując na polskiej uczelni i wypełniając polski formularz dla polskich instytucji czy organów kontrolnych, język czeski jest jednak językiem obcym.

(dowód: wydruk wiadomości e-mailowej z dnia 27 stycznia 2011 r., k. 121)

Wobec rozbieżności pomiędzy deklarowaną w sprawozdaniu ilością wykonanych godzin dydaktycznych seminariów magisterskich na I i II roku (...), a ilością tych godzin ujętą w planie zajęć, Zastępca Dyrektora ds. Dydaktycznych W. Z. wraz z sekretarką próbowały wyjaśnić powodowi, że sprawozdanie zostało wypełnione w sposób niewłaściwy, bo w przypadku połączenia grup należy wykazywać wykonanie zajęć w liczbie godzin faktycznie przeprowadzonych, a nie planowanych.

(dowód: zeznania świadka A. R., e – protokół rozprawy z dnia z dnia 26 kwietnia 2013 r., 00:17:05-00:28:57; zeznania świadka W. Z., e – protokół rozprawy z dnia z dnia 6 maja 2013 r., 03:25:36-04:07:28; przesłuchanie pozwanej, e – protokół z dnia 3 lutego 2014 r., 01:28:56-02:20:34)

Podczas powyższej rozmowy powód przyznał, że prowadził dwie grupy seminaryjne w sposób „połączony”, z uwagi na małą liczebność grup seminaryjnych, łącznie przez 30 godzin dydaktycznych w semestrze. Powód tłumaczył, że takie rozwiązanie zasugerował mu informatyk K. B.

(dowód: zeznania świadka W. Z., e – protokół rozprawy z dnia 6 maja 2013 r., 03:25:36-04:07:28)

W dniu 1 lutego 2011 r. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Instytutu (...) (...), zwołane przez pozwaną na wniosek członków Rady w związku z wywieszeniem przez powoda na tablicy ogłoszeń kartki o treści „Wnioski Rady Instytutu o awansie pracowników naukowych nie posiadających znaczącego dorobku naukowego są oszustwem”. Kartka ta została wywieszona przez powoda do publicznej wiadomości, w tym także studentów, po tym, jak na jednej z uprzedniej Rad Instytutu pod koniec 2010 r. pozwana zgłosiła wnioski o awansowanie M. S. i K. K. (1), pomimo braku w dorobku naukowym tych osób publikacji monografii autorskiej. Wnioski te zostały poparte większością głosów przez członków Rady Instytutu.

(dowód: protokół nr (...) nadzwyczajnego posiedzenie Rady Instytutu (...) (...) z dnia 1 lutego 2011 r., k. 32-37; przesłuchanie powoda, e – protokół z dnia 3 lutego 2014 r., 00:03:01-01:28:56; przesłuchanie pozwanej, e – protokół z dnia 3 lutego 2014 r., 01:28:56-02:20:34)

Oświadczenie wywieszone przez powoda zostało na polecenie pozwanej zdjęte przez K. B. i złożone w sekretariacie. Powód próbował odzyskać to oświadczenie, jednak bezskutecznie.

(dowód: przesłuchanie pozwanej, e – protokół z dnia 3 lutego 2014 r., 01:28:56-02:20:34))

W nadzwyczajnym posiedzeniu Rady Instytutu w dniu 1 lutego 2011 r. brało udział 20 osób, w tym powód i pozwana.

(dowód: protokół nr (...) nadzwyczajnego posiedzenie Rady Instytutu (...) (...) z dnia 1 lutego 2011 r., k. 32-37)

Na początku posiedzenia powód poinformował Radę, że sporną kartkę umieścił niepotrzebnie pod wpływem nastroju i chwili, a nadto podziękował osobie, która ją zdjęła.

(dowód: protokół nr (...) nadzwyczajnego posiedzenie Rady Instytutu (...) (...) z dnia 1 lutego 2011 r., k. 32-37)

Po wypowiedzi powoda głos zabrała pozwana, będąca dyrektorem Instytutu (...), która odczytała przygotowane wcześniej notatki. Pozwana dokonała negatywnej oceny zachowania powoda związanego z publicznym wywieszeniem kartki dotyczącej awansów. Ponadto pozwana wskazała, uzasadniając to chęcią „uzupełnienia obrazu pana profesora L.”, że powód „miał w obciążeniu dwa seminaria, a prowadził tylko jedno, gdyż na jego prośbę informatyk połączył pierwszy i drugi rok (...). W sprawozdaniu wykazał jednak, że prowadził dwa”. Pozwana określiła, że „jest to próba wyłudzenia pieniędzy od (...)”. Wskazała też, że powód „wypełnił rubryki, iż należy mu się gratyfikacja za prowadzenie zajęć w języku obcym, pomimo wyraźnej instrukcji i uwag pani sekretarki, że filologów to nie obowiązuje”, i że „napisał nawet specjalny list”. Dalej pozwana podniosła, że „podobnie było w N.; w związku z niewykonywaniem przez powoda obowiązków służbowych został zwolniony dyscyplinarnie; sprawa znalazła finał w sądzie, który utrzymał zwolnienie w mocy” oraz, że rozstrzygnięcie pozostawiła Działowi (...) i Panu Rektorowi C., z którym rozmawiała i który stwierdził, że sprawa jest ewidentna i wyda odpowiednią opinię.

(dowód: protokół nr (...) nadzwyczajnego posiedzenie Rady Instytutu (...) (...) z dnia 1 lutego 2011 r., k. 32-37; zeznania świadka J. M., e – protokół rozprawy z dnia 6 maja 2013 r., 00:22:52-00:52:20; zeznania świadka T. K., e – protokół rozprawy z dnia 6 maja 2013 r., 00:52:20-01:21:08; zeznania świadka K. K. (2), e – protokół rozprawy z dnia 6 maja 2013 r., 01:21:08-01:34:33; zeznania świadka I. M., e – protokół rozprawy z dnia 6 maja 2013 r., 01:34:33-14:64:11; zeznania świadka J. S., e – protokół rozprawy z dnia 6 maja 2013 r., 02:12:24-02:29:23; zeznania świadka J. W., e – protokół rozprawy z dnia 6 maja 2013 r., 02:41:42-02:51:38; zeznania świadka S. D., e – protokół rozprawy z dnia 6 maja 2013 r., 02:52:38-03:05:18; zeznania świadka E. K. (1), e – protokół rozprawy z dnia 6 maja 2013 r., 03:05:18-03:25:36; zeznania świadka W. Z., e – protokół rozprawy z dnia 6 maja 2013 r., 03:25:36-04:07:28; zeznania świadka A. Z., e – protokół rozprawy z dnia 6 maja 2013 r., 04:07:28-04:22:58; zeznania świadka M. S., e – protokół rozprawy z dnia 12 lipca 2013 r., 00:02:40-00:42:57; zeznania świadka M. K., e – protokół rozprawy z dnia 12 lipca 2013 r., 00:42:57-01:17:05; zeznania świadka E. K. (2), e – protokół rozprawy z dnia 12 lipca 2013 r., 01:17:05-01:31:11; przesłuchanie pozwanej, e – protokół z dnia 3 lutego 2014 r., 01:28:56-02:20:34)

Po zakończeniu wystąpienia pozwanej powód w żaden sposób nie odniósł się do stawianego mu zarzutu. Zarzut ten nie był te przedmiotem debaty uczestników Rady.

(dowód: protokół nr (...) nadzwyczajnego posiedzenie Rady Instytutu (...) (...) z dnia 1 lutego 2011 r., k. 32-37; zeznania świadka M. S., e – protokół rozprawy z dnia 12 lipca 2013 r., 00:02:40-00:42:57; zeznania świadka M. K., e – protokół rozprawy z dnia 12 lipca 2013 r., 00:42:57-01:17:05; przesłuchanie powoda, e – protokół z dnia 3 lutego 2014 r., 00:03:01-01:28:56; przesłuchanie pozwanej, e – protokół z dnia 3 lutego 2014 r., 01:28:56-02:20:34)

W dniu 2 lutego 2011 r. powód złożył podpisane sprawozdanie z wykonania zajęć dydaktycznych informując w nim, że w semestrze zimowym w roku akademickim 2010/2011 odbył seminarium magisterskie na I roku (...) w wymiarze 30 godzin dydaktycznych oraz seminarium magisterskie na II roku (...) także w wymiarze 30 godzin dydaktycznych.

(dowód: sprawozdanie z wykonania zajęć dydaktycznych z dnia 2 lutego 2011 r., k. 30; zeznania świadka A. R., e – protokół rozprawy z dnia z dnia 26 kwietnia 2013 r., 00:17:05-00:28:57)

Ponadto w sprawozdaniu powód wskazał, że wykład z gramatyki współczesnego języka czeskiego, konwersatorium z komunikacji międzykulturowej oraz seminarium magisterskie na I i II (...) odbył w języku obcym.

(dowód: sprawozdanie z wykonania zajęć dydaktycznych z dnia 2 lutego 2011 r., k. 30)

W dniu 21 czerwca 2011 r. powód złożył sprawozdanie z wykonania zajęć dydaktycznych informując w nim, że w roku akademickim 2010/2011 odbył zajęcia dydaktyczne w łącznym wymiarze 270 godzin, tj. o 60 więcej od jego rocznego limitu.

(dowód: sprawozdanie z wykonania zajęć dydaktycznych z dnia 21 czerwca 2011 r., k. 31)

Sprawozdanie z wykonania zajęć dydaktycznych w semestrze zimowym w roku akademickim 2010/2011 nie zostało zatwierdzone przez pozwaną. W związku z powyższym powodowi nie wypłacono wynagrodzenia za 30 godzin ponadwymiarowych. Powód nie kwestionował powyższej decyzji, nie odwoływał się do niej do Dziekana Wydziału.

(dowód: zeznania świadka A. R., e – protokół rozprawy z dnia 26 kwietnia 2013 r., 00:17:05-00:28:57; zeznania świadka W. Z., e – protokół rozprawy z dnia 6 maja 2013 r., 03:25:36-04:07:28; zeznania świadka M. S., e – protokół rozprawy z dnia 12 lipca 2013 r., 00:02:40-00:42:57; przesłuchanie pozwanej, e – protokół z dnia 3 lutego 2014 r., 01:28:56-02:20:34)

W dniu 24 marca 2009 r. Rektor (...) wydał zarządzenie nr (...) w sprawie dodatku specjalnego dla wykładowców prowadzących zajęcia dydaktyczne w językach obcych w (...). Zgodnie z § 1 tego zarządzenia zajęcia dydaktyczne prowadzone w języku obcym w (...) to zajęcia w języku angielskim realizowane w ramach anglojęzycznych programów studiów II stopnia, przyjętych przez rady wydziałów (z wyłączeniem filologii angielskiej) oraz zajęcia w języku angielskim lub innym, nie będące lektoratami oraz zajęciami na studiach filologicznych, prowadzonymi standardowo w językach obcych, zaakceptowane przez Prorektora ds. Nauczania. Nauczycielowi akademickiemu za prowadzenie zajęć w języku obcym mógł być przyznawany dodatek specjalny. Powyższe zarządzenie obowiązywało na (...) w roku akademickim 2010/2011.

(dowód: zarządzenie nr (...) Rektora (...) z dnia 24 marca 2009 r. w sprawie dodatku specjalnego dla wykładowców prowadzących zajęcia dydaktyczne w językach obcych w (...), k. 112-115; zarządzenie nr (...) Rektora (...) z dnia 14 kwietnia 2009 r. zmieniające zarządzenie nr (...) Rektora (...) z dnia 24 marca 2009 r. w sprawie dodatku specjalnego dla wykładowców prowadzących zajęcia dydaktyczne w językach obcych w (...), k. 116; zarządzenie nr (...) Rektora (...) z dnia 7 kwietnia 2010 r. zmieniające zarządzenie nr (...) Rektora (...) z dnia 24 marca 2009 r. w sprawie dodatku specjalnego dla wykładowców prowadzących zajęcia dydaktyczne w językach obcych w (...) (z późniejszymi zmianami), k. 117-118; zarządzenie nr (...) Rektora (...) z dnia 20 kwietnia 2012 r. uchylające zarządzenie nr (...) Rektora (...) z dnia 24 marca 2009 r. w sprawie dodatku specjalnego dla wykładowców prowadzących zajęcia dydaktyczne w językach obcych w (...), k. 119; zarządzenie nr (...) Rektora (...) z dnia 1 czerwca 2012 r. uchylające zarządzenie nr (...) Rektora (...) z dnia 24 marca 2009 r. w sprawie dodatku specjalnego dla wykładowców prowadzących zajęcia dydaktyczne w językach obcych w (...), k. 120)

W semestrze zimowym roku akademickim 2010/2011 wielu studentów wyjeżdżało za granicę w ramach programu (...).

(dowód: zeznania świadka W. Z., e – protokół rozprawy z dnia 6 maja 2013 r., 03:25:36-04:07:28; zeznania świadka M. S., e – protokół rozprawy z dnia 12 lipca 2013 r., 00:02:40-00:42:57; zeznania świadka J. B., e – protokół rozprawy z dnia 26 kwietnia 2013 r., 00:48:49-00:52:54; zeznania świadka K. S., e – protokół rozprawy z dnia 12 lipca 2013 r., 01:49:40-01:53:05; zeznania świadka M. K., e – protokół rozprawy z dnia 12 lipca 2013 r., 01:53:05-01:59:44; zeznania świadka M. D., e – protokół rozprawy z dnia 12 lipca 2013 r., 04:59:44-02:07:19)

Składane przez pracowników sprawozdania z wykonania zajęć dydaktycznych stanowią podstawę do ustalenia, czy dany pracownik przepracował przewidzianą w pensum ilość godzin dydaktycznych oraz czy pensum to przekroczył, co stanowiłoby podstawę do wypłaty mu wynagrodzenia za pracę w godzinach ponadwymiarowych.

(dowód: przesłuchanie pozwanej, e – protokół z dnia 3 lutego 2014 r., 01:28:56-02:20:34)

### **Sąd zważył, co następuje:**

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Powód domagał się ochrony dóbr osobistych, których naruszenia upatrywał w fakcie i treści zarzutów postawionych mu przez pozwaną na nadzwyczajnym posiedzeniu Rady Instytutu (...) (...) w dniu 1 lutego 2011 r. Owym naruszeniem dóbr osobistych powoda miały być użyte przez pozwaną w treści zarzutu sformułowania wskazujące na próbę

wyłudzenia przez pozwanego pieniędzy od (...) oraz nienależyte wykonywanie przez niego obowiązków na stanowisku nauczyciela akademickiego.

Przesłankami ochrony dóbr osobistych, które muszą być spełnione łącznie, są: istnienie dobra osobistego, zagrożenie lub naruszenie tego dobra, bezprawność zagrożenia lub naruszenia. Pierwsze dwie przesłanki udowodnić musi powód dochodzący ochrony prawnej, obrona pozwanego z kolei polega na wykazaniu, że nie działał bezprawnie. Zgodnie z art. 23 k.c. dobra osobiste człowieka, takie jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Powyższe oznacza, że ten czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności, ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie (art. 24 § 1 k.c.).

Przy ocenie, czy doszło do naruszenia dóbr osobistych, której dokonuje się po wykazaniu naruszeniu dobra osobistego, decydujące znaczenie ma nie tyle subiektywne odczucie osoby żądającej udzielenia ochrony prawnej, ile to, jaką reakcję wywołuje w społeczeństwie to naruszenie. Podkreśla się przy tym, że należy brać pod uwagę całokształt okoliczności, a nie np. zwrot wyrwany z całej wypowiedzi. Prawdziwa wypowiedź o określonej osobie nie może z uwagi na treść zawartej w niej informacji naruszać dobrego imienia tej osoby.

Z powyższego wynika, że w niniejszej sprawie istotne znaczenie dla jej rozstrzygnięcia było ustalenie prawdziwości faktów, na których zostały oparte sformułowania użyte przez pozwaną oraz kontekst okoliczności sprawy. Należało również uwzględnić motywację sprawy naruszenia. Tylko takie bowiem naruszenie dobra osobistego podlega ochronie, które jest bezprawne. Domniemanie bezprawności działania musi podważyć pozwany (sprawca naruszenia) zgodnie z ciężarem dowodu nałożonym na niego w art. 24 k.c. Bezprawność naruszenia czci i dobrego imienia wyłącza bowiem podawanie informacji prawdziwych, o ile sprawca działał w obronie uzasadnionego interesu. Jeśli podawał wiadomości fałszywe lub jeśli brak było uzasadnionego interesu, naruszenie dóbr osobistych będzie bezprawne. Jeżeli jednak informacje były zgodne z prawdą, a działanie sprawcy miało na celu ochronę jego dobra, bezprawność będzie wyłączona.

W świetle materiału dowodowego zebranego w niniejszym postępowaniu Sąd uznał, że wypowiedź pozwanej, w której powód doszukuje się naruszenia jego dóbr osobistych, była prawdziwa. W wypowiedzi tej pozwana wskazała bowiem na próbę wyłudzenia przez powoda pieniędzy od (...), przy czym czyniła to na podstawie ustaleń dotyczących niezgodnego z rzeczywistością wykazania przez powoda wykonanych zajęć dydaktycznych w postaci seminariów magisterskich oraz nieuprawnionego oznaczenia prowadzonych przez powoda zajęć jako zajęć prowadzonych w języku obcym. W ocenie Sądu oba zarzuty były prawdziwe.

Jak wynika z przeprowadzonych w sprawie dowodów, w semestrze zimowym roku akademickiego 2010/2011 powód połączył dwie grupy seminaryjne I i II roku studiów magisterskich z uwagi na małą liczebność grup zaplanowanych na poszczególnych latach, co skutkowało tym, że w dwóch jednostkach czasowych prowadzone były zajęcia dydaktyczne, przewidziane w przydziale zajęć dydaktycznych na cztery takie jednostki. W konsekwencji, odbywając 15 seminariów w semestrze, powód przepracował 30 godzin dydaktycznych, zamiast przydzielonych mu 60. Co więcej, składając sprawozdania z wykonania zajęć dydaktycznych, powód nieprawdziwie wskazał, że przepracował 60 godzin, podczas, gdy faktycznie godzin tych było o połowę mniej. Rozważane sprawozdania stanowią podstawę do ustalenia, czy dany pracownik przepracował przewidzianą w pensum ilość godzin dydaktycznych oraz czy pensum to przekroczył i tym samym nabył uprawnienie do wypłaty mu wynagrodzenia za pracę w godzinach ponadwymiarowych. Skoro tak, to należało uznać, że powód podając w sprawozdaniu zawyżoną ilość godzin, chciał, a co najmniej liczył się z tym, że uzyska dodatkowe wynagrodzenie za te godziny, które rzekomo przepracował ponad konieczne pensum. Takie działanie niewątpliwie można ocenić jako próbę doprowadzenia pracodawcy do niekorzystnego rozporządzenia mieniem za pomocą wprowadzenia w błąd, przedstawienia nieprawdziwego obrazu rzeczywistości, w celu osiągnięcia

korzyści majątkowej. To z kolei wyczerpuje pojęciowy zakres wyłudzenia, o którym pozwana mówiła w swoim wystąpieniu na nadzwyczajnym posiedzeniu Rady Instytutu (...) w dniu 1 lutego 2012 r.

Dokonując ustaleń w powyższym zakresie Sąd oparł się na zeznaniach świadków K. B., A. R. i W. Z., uznając je za wiarygodne.

Świadek K. B. potwierdził fakt zmiany w planie zajęć dnia i godziny prowadzenia przez powoda seminarium magisterskiego na I i II roku (...), przy czym zmiana ta w zamierzeniu miała spowodować odbywanie dwóch zajęć dydaktycznych w ramach czasu przeznaczanego na jedno zajęcie. W ocenie Sądu bez znaczenia pozostaje to, czy inicjatywa takiego rozwiązania pochodziła od samego powoda, czy też powód przystał jedynie na propozycję świadka w tym zakresie. Należy bowiem podkreślić, że stawiane powodowi przez pozwaną zarzuty, będące przedmiotem oceny Sądu w niniejszej sprawie, nie dotyczyły dopuszczalności prowadzenia dwóch zajęć w ramach jednostki czasowej przewidzianej tylko na jedno zajęcie, ale ich niewłaściwego rozliczenia. Gdyby bowiem powód, łącząc oba semina, wykazał w sprawozdaniu 30 godzin faktycznie przepracowanych w ten sposób, zarzut próby wyłudzenia nie miałby uzasadnienia.

Zdaniem Sądu całokształt okoliczności sprawy pozwala na przyjęcie, że powód faktycznie prowadził zajęcia dla dwóch grup seminaryjnych I i II roku (...) w ciągu dwóch a nie czterech godzin dydaktycznych. W pierwszej kolejności należy zauważyć, że powód powyższą okoliczność przyznawał do pewnego momentu w toku niniejszej sprawy. Ani bowiem z pozwu, ani dalszych pism przygotowawczych, ani z przebiegu posiedzeń wyznaczonych na rozprawę, nie wynikało, aby powód kwestionował fakt połączenia grup seminaryjnych, a jedynie uważał, że pomimo tego należne mu z tego tytułu wynagrodzenie powinno być wyższe, ustalone jak za przeprowadzenie zajęć w dwóch grupach. Powód wprost przyznał to w piśmie procesowym z dnia 29 maja 2012 r. (k. 92-99) wskazując, że „łącząc oba semina nie spowodował obniżenia jakości kształcenia, a przeciwnie zadbał, aby jego osoba i wiedza była do dyspozycji studentów także poza granicami oficjalnego nauczania” (k. 96). Sąd nie miał przy tym wątpliwości, że powyższa wypowiedź nie była omyłką pisarską (co sugerował pełnomocnik powoda na rozprawie w dniu 3 lutego 2014 r. (k. 324)). Za powyższym twierdzeniem w rozważanym piśmie procesowym powołana bowiem została szeroka argumentacja wskazująca na stanowisko powoda, który pomimo przepracowania 30 godzin uważał, że wynagrodzenie powinno mu zostać naliczone jak za 60 godzin albowiem spotykając się na seminarium ze studentami zarówno I, jak i II roku studiów magisterskich de facto prowadził zajęcia dla dwóch grup seminaryjnych. Wskazywał także, że takie postępowanie nie spowodowało obniżenia przez powoda poziomu jakości kształcenia, na co dodatkowo zgłaszał wnioski dowodowe w postaci przesłuchania świadków M. W., A. K., J. B. i K. K. (3) – ówczesnych uczestników seminarium. Powód dopiero na rozprawie w dniu 6 maja 2013 r., wyjaśniając wątpliwości Przewodniczącego w zakresie tezy dowodowej kolejnych wnioskowanych świadków, a tym samym sporności faktu połączenia grup seminaryjnych, oświadczył, że prowadził dwa semina, oddzielnie dla I i oddzielnie dla II roku magisterskich studiów (...) (k. 237V).

Po drugie z zeznań świadków A. R. i W. Z. wynikało, że w bezpośrednich rozmowach z powodem prowadzonych w związku z przesłanym przez niego spornym sprawozdaniem z wykonania zajęć, powód potwierdzał fakt połączenia dwóch grup seminaryjnych, tłumacząc jedynie, że takie rozwiązanie zasugerował mu informatyk K. B. i nie zgadzając się na ujęcie tego faktu w sprawozdaniu jako wykonanie zajęć jedynie w ciągu 30, a nie 60 godzin dydaktycznych. Nie bez znaczenia pozostaje także to, że na nadzwyczajnym posiedzeniu Rady Instytutu (...) w dniu 1 lutego 2011 r. powód nie zareagował na stawiane mu przez pozwaną zarzuty, w żaden sposób się do nich nie odnosząc. Nie odwoływał się także do wyższych władz (...) od decyzji pozwanej, która nie zatwierdziła sprawozdania złożonego przez powoda.

Zeznania świadków K. B., A. R. i W. Z. Sąd ocenił jako w pełni wiarygodne. Były one konsekwentne, spójne i logiczne, wzajemnie się potwierdzały lub uzupełniały. Pozostawały także zgodne z pozostałym materiałem dowodowym zebrany w postępowaniu, w szczególności wydrukami planów zajęć w wersji projektu i zatwierdzonej. Sąd nie znalazł przy tym żadnych przyczyn, dla których zeznaniom tym miałyby odmówić mocy dowodowej.

Całość powyższych okoliczności w ocenie Sądu pozwala na przyjęcie, że powód połączył obie grupy seminaryjne, prowadząc w ich ramach tylko jedno zajęcie. Odmienne twierdzenia powoda w tym zakresie nie sposób wywieść



z tego, że pozwana nie przeprowadziła w tym kierunku żadnego „dochodzenia”, w szczególności nikt faktycznie nie sprawdził, w jakich dniach i godzinach sporne seminaria się odbywały. Skoro bowiem w kontaktach z Zastępcą Kierownika ds. Dydaktycznych W. Z. powód przyznawał, że seminaria zostały połączone, a jedynie nie zgadzał się na sposób ich rozliczenia, to nie sposób oczekiwać, aby jego twierdzenia miały być w tamtym czasie dodatkowo weryfikowane. Nie bez znaczenia pozostaje przy tym fakt, że powód był zatrudniony na stanowisku profesora nadzwyczajnego, a nadto w zastępstwie żony pełnił obowiązki Kierownika Zakładu (...). Wydaje się, że nie sposób było wymagać od pozwanej, czy jej zastępcy, aby sprawdzały rzetelność wykonywania swoich obowiązków dydaktycznych od osoby o takiej pozycji zawodowej.

W ocenie Sądu twierdzeń powoda o rozłącznym prowadzeniu obu seminariów nie potwierdziły zeznania świadków w osobach studentów uczestniczących w spornych zajęciach. Zupełnie nieprzydatne w tym zakresie były zeznania świadków J. B., K. S. i M. K. albowiem w semestrze zimowym roku akademickiego 2010/2011 osoby te wyjechały na studia zagraniczne w ramach programu E. i nie uczestniczyły w zajęciach na uczelni w Polsce. Z kolei świadek M. D. nie pamiętała dnia tygodnia, w którym odbywały się seminaria, twierdząc przy tym, że odbywały się w godzinach popołudniowych. Świadkowie A. K. i K. K. (3) wskazywali już bliżej, że seminarium odbywało się w poniedziałek lub piątek, ale już nie byli w stanie określić godziny zajęć. Świadek K. K. (3) twierdził, że było to około godziny 12.00, co z kolei nie było zgodne z planem zajęć, na którym zajęcia miały się rozpocząć o godzinie 8.00. Nie bez znaczenia pozostaje przy tym fakt, że świadek ten przyznał, że „raczej na te seminaria nie chodził”. Dokładny dzień i godzinę seminarium podała świadek M. W., wskazując, że odbywało się ono w piątki przed godziną 12.00. Pomijając fakt, że – jak już wyżej zaznaczono – godzina ta nie odpowiada planowi zajęć, to należy podnieść, że świadek ta jednocześnie zeznała, że na zajęcia te przychodzili zarówno seminarzyści I, jak i II roku studiów magisterskich (...). Należy także zauważyć, że świadkowie K. K. (3) i M. W., którzy w miarę zgodnie określili dzień i godziny zajęć seminaryjnych (około 12.00), w spornym okresie byli studentami różnych lat studiów. Świadek M. W. studiowała bowiem wtedy na I, a świadek K. K. (3) na II roku studiów.

Powyższa analiza zeznań świadków w ocenie Sądu nie pozwala na dokonanie ustaleń zgodnych z twierdzeniami powoda co do tego, że w semestrze zimowym roku akademickiego 2010/2011 prowadził on dwa oddzielne seminaria dla studentów I i II roku studiów magisterskich (...). Wręcz przeciwnie, z samych tylko zeznań świadka M. W., która wydawała się najlepiej pamiętać sporny okres, można wywieść wnioski, że zajęcia prowadzone w piątki „przed godziną 12.00”, a więc w czasie najbardziej zbliżonym do tego, który widniał na planie zajęć, były zajęciami dla studentów obu lat studiów magisterskich (...).

Zdaniem Sądu prawdziwa była także wypowiedź pozwanej w części, w jakiej zarzut próby wyłudzenia pieniędzy od (...) odnosiła do wypełnienia przez powoda w sprawozdaniu rubryki dotyczącej prowadzenia zajęć z języku obcym. Nie zasługują w tym względzie na uwzględnienie wyjaśnienia powoda, jakoby był do tego uprawniony z uwagi na fakt, że zajęcia prowadzone na polskiej uczelni w języku innym niż polski muszą być uznawane za zajęcia prowadzone w języku obcym. Pojęcie „zajęć dydaktycznych prowadzonych w językach obcych” zostało wprowadzone zarządzeniem nr (...) z dnia 24 marca 2009 r. Rektora (...) w sprawie dodatku specjalnego dla wykładowców prowadzących zajęcia dydaktyczne w językach obcych w (...). Już sam tytuł powołanego zarządzenia wskazuje cel, dla którego Rektor pojęciu temu nadał określone znaczenie. Chodziło bowiem o możliwość dodatkowej gratyfikacji wykładowców, którzy prowadzili zajęcia dydaktyczne w precyzyjnie określony w zarządzeniu sposób, tj. zajęcia w języku angielskim realizowane w ramach anglojęzycznych programów studiów II stopnia, przyjętych przez rady wydziałów (z wyłączeniem filologii angielskiej) oraz zajęcia w języku angielskim lub innym, nie będące lektoratami oraz nie będące zajęciami na studiach filologicznych, prowadzonymi standardowo w językach obcych. Skoro powód prowadził zajęcia w języku czeskim na studiach filologicznych, to niewątpliwie nie był on objęty zakresem zastosowania powyższej regulacji. Nie był zatem uprawniony do określania w wewnętrznych dokumentach uczelni, takich jak sprawozdanie z wykonania zajęć dydaktycznych, powyższego sposobu prowadzenia zajęć, powołując się na rozumienie spornego pojęcia w sposób szerszy, niż określone w zarządzeniu Rektora (...). Tym samym, skoro powód wykazywał w sprawozdaniu, że prowadził zajęcia w języku obcym, to musiał się liczyć z tym, że taka deklaracja będzie uznawana za złożoną w celu uzyskania dodatkowej gratyfikacji. Niezależnie od powyższego należy podkreślić,

że powołane rozporządzenie w części, w jakiej określało rozumienie „zajęć prowadzonych w języku obcym”, było niezmiennie od 2009 r. i wyjątkowo precyzyjne w swojej treści, a nadto dodatkowo tłumaczone pracownikom Instytutu przez sekretarkę A. R.. Powód jako pracownik (...) był powyższym zarządzeniem związany, a tym samym zobligowany do jego stosowania w takim rozumieniu pojęcia „zajęć w języku obcym”, jakie w niego wynikało, niezależnie od tego, czy odpowiadało to jego wyobrażeniom lingwistycznym, czy też nie.

Mając powyższe na uwadze Sąd uznał, że pozwana na nadzwyczajnym posiedzeniu Rady Instytutu (...) w dniu 1 lutego 2011 r. podawała prawdziwe informacje o powodzie, przy czym należało uznać, że działała w ten sposób w obronie uzasadnionego własnego interesu. Jak wynika z materiału dowodowego zebranego w niniejszej sprawie powód od dłuższego czasu pozostawał w konflikcie z pozwaną jako Dyrektorem Instytutu oraz większością członków Rady, którego apogeum przypadło na moment publicznego wywieszenia przez powoda pisemnego oświadczenia o treści „Wnioski Rady Instytutu o awansie pracowników naukowych nie posiadających znaczącego dorobku naukowego są oszustwem”. W takiej atmosferze zwołane zostało nadzwyczajne posiedzenie Rady w dniu 1 lutego 2011 r., na którym pozwana postawiła powodowi zarzuty, będące przedmiotem rozpoznania w niniejszej sprawie, uzasadniając to chęcią „uzupełnienia obrazu pana profesora L.”. Zdaniem Sądu całokształt okoliczności towarzyszących zwołaniu i przebiegowi Rady Instytutu z 1 lutego 2011 r. wskazuje na to, że zachowanie pozwanej, zaskarżone przez powoda, wiązało się z koniecznością ochrony przez nią jej dobrego imienia, tym bardziej, że odmawiając zatwierdzenia nieprawdziwego sprawozdania powoda musiała liczyć się także z ryzykiem dalszych zarzutów powoda pod swoim adresem.

Należy także podnieść, że powód, składając nieprawdziwe sprawozdanie z wykonania zajęć w semestrze zimowym roku akademickiego 2010/2011, działał co najmniej sprzecznie z zasadami etyki przyjętymi w środowisku akademickim. Skoro tak, to powinien liczyć się z ich upublicznieniem i negatywną oceną społeczną w danym środowisku oraz brać pod uwagę możliwość emocjonalnej reakcji osób bezpośrednio nią dotkniętych (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 grudnia 2009 r. sygn. akt IV CSK 290/09). Niewątpliwie pozwana, jako osoba odpowiedzialna za przedkładane przez pracowników sprawozdania, była bezpośrednio zainteresowana tym, aby były one przygotowane w sposób właściwy, w szczególności, aby odpowiadały rzeczywistości. Skoro tak, to wykrycie przez nią nieprawidłowości w tym zakresie w sprawozdaniu powoda, zastępującego wówczas żonę na stanowisku kierowniczym w Instytucie i uzurpującego sobie prawo do krytykowania działań pozwanej i samej Rady w formie nieakceptowanej przez jej członków, mogło wywołać u niej wzburzenie w stopniu uzasadniającym wolę przedstawienia wykrytego faktu gronu, którego krytyka ta dotyczyła. Użyte przez pozwaną wówczas sformułowania w ocenie Sądu także mieszczą się w granicach dopuszczalnej emocjonalnej reakcji na zaistniałą sytuację.

Mając powyższe na uwadze działanie pozwanej należało uznać za zgodne z prawem, usprawiedliwione okolicznościami, a motywacji działania pozwanej w żadnym wypadku nie można uznać za negatywną.

Sąd oddalił wniosek powoda o dopuszczenie dowodu z nagrania audio oraz listy dialogowej przebiegu nadzwyczajnego posiedzenia Rady Instytutu (...) z 1 lutego 2011 r. na okoliczność przebiegu nadzwyczajnego posiedzenia Rady Instytutu (...) z 1 lutego 2011 r. oraz podnoszonych na tym posiedzeniu tematów, jak również wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu informatyki na okoliczność ustalenia, czy na przedłożonym do akt sprawy nośniku CD były dokonywane jakiegokolwiek zmiany wypowiedzi pozwanej dotyczące zarzutów podnoszonych pod adresem powoda. W pierwszej kolejności należy zauważyć, że powyższe wnioski złożył powód, który jednocześnie zarzucał, że nagrany przebieg posiedzenia Rady nie odpowiadał rzeczywistości. Skoro tak, to niezasadnym pozostawał jego wniosek o dopuszczenie dowodu z tego nagrania właśnie na okoliczność przebiegu spornego posiedzenia. Powyższy fakt w ocenie Sądu został dostatecznie wyjaśniony zeznaniami świadków oraz protokołem z przebiegu spornego posiedzenia Rady. Należy zauważyć, że powód nie wskazał, w jakiej części powyższe dowody odbiegają od tego, co zostało faktycznie powiedziane na Radzie. Jedynie z wypowiedzi składanych w toku postępowania, w szczególności podczas zadawania pytań świadkom przez pełnomocnika powoda, wydaje się, że powód twierdził, że pozwana faktycznie zarzucała mu wyłudzenie (a nie próbę wyłudzenia) pieniędzy od Państwa Polskiego (a nie od (...)). Powyższe twierdzenia odbiegają jednak od tego, co powód sam ujął w pozwie w formie żądania, w ramach którego domagał się między innymi złożenia przez pozwaną oświadczenia z przeprosinami za posądzenie powoda „o próbę wyłudzenia” (a

nie wyłudzenie) „pieniędzy od (...)” (a nie Państwa Polskiego). Skoro tak, to czynienie ustaleń co do faktów, na które powód nie powoływał się w pozwie dla uzasadnienia podnoszonych żądań, należało uznać za niedopuszczalne (art. 227 k.p.c.) Nie bez znaczenia pozostaje także to, że o fakcie nagrywania przebiegu posiedzenia członkowie Rady nie byli wyraźnie poinformowani, a zatem zapis ten nie powinien stanowić dowodu w sprawie.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie powołanych przepisów, orzeczono jak w sentencji.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu zawarte w pkt II wyroku wydane zostało na podstawie art. 98 k.p.c. Zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy i zwrotu kosztów celowych, obowiązek zwrotu tychże kosztów spoczywał na powodzie jako stronie przegrywającej sprawę. Koszty poniesione przez pozwaną stanowiły koszty zastępstwa prawnego (§ 10 ust. 1 pkt 2 oraz § 6 pkt 3 w zw. z § 10 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu; t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 462), wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa.